



Z wysokiego nieba

SZARA KOŁĘDA

słowa: Wojciech Młynarski

muzyka: Krzysztof Komeda

I.

Ta kołęda tak szara jak twe oczy, jak chmury brzeg
Na podarek czeka wciąż z szarej chmury biały śnieg
Śnieg zamieni w biel szarość, zada sobie serdeczny trud
Zniknie pod nim lęk i żal, zniknie złość i serca chłód
Li li laj, zniknie złość i serca chłód

II.

Pokochamy się znowu, wzajem darujemy moc win
Uraz niech nie chowa nikt, narodzony boży syn
Śnieg choć będzie się starać, lecz stopnieje w któryś tam świt
A kołędzie szarej znów będzie za nas trochę wstyd
Li li laj, będzie za nas trochę wstyd

III.

Bo gdy ścichnie w nas radość, a dzień zwykły nadejdzie już
Wróci zimny oczu błysk, wróci złość i kłamstwa kurz
Więc kołęda tak szara jak miejskiego dnia chmurny wzrok
Czeka na odmianę serc, miłowanie cały rok
Li li laj, miłowanie cały rok